

AGNIESZKA GISZTEROWICZ

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego (PL)

<https://orcid.org/0000-0003-3900-6795>

Raport z przeciwdziałania entropii. (Wn/Ma – notatki z SchulzFestu w Lublinie)

Report from Counteracting Entropy. (Notes from SchulzFest in Lublin)

Abstract

The purpose of the article is to present an auteur report concerning the process of counteracting entropy (ECR), comprised of notes made in accordance with the rule of balance equilibrium (in the Wn/Ma system) while using 3-column account cards, its scientific justification, and application potential.

Keywords: Bruno Schulz; accounting; anthropology

Abstrakt

Celem artykułu jest prezentacja autorskiego raportu z przeciwdziałania entropii (ECR), który stanowią notatki sporządzone zgodnie z regułą równowagi bilansowej (w układzie Wn-Ma) przy użyciu trzykolumnowych kart kontowych, jego naukowe uzasadnienie oraz możliwości aplikacyjne..

Słowa kluczowe: Bruno Schulz; księgowość; antropologia

O autorce

Agnieszka Giszterowicz – designer-manager, adiunktka w Zakładzie Rachunkowości KAAFm, absolwentka Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, wydziału Media, Arts & Design na University of Bedfordshire (Anglia), otrzymała dyplom C&G Regent Academy of Fine Arts w Londynie. Autorka kilkadziesiątu projektów artystycznych, kilkunastu artykułów naukowych z pogranicza dyscyplin i kilkadziesiątu opracowań z dziedziny rachunkowości i finansów.

Podczas międzynarodowej konferencji naukowej *Thermodynamics 2.0*¹, która odbyła się w lipcu ubiegłego roku, przedstawicielom nauk ścisłych zaprezentowano ideę ECR (*Entropy Counteracting Report*) – Raportu z Przeciwdziałania Entropii². Wykorzystano do tego prace teoretyków rachunkowości i trzy dzieła literackie: *Nędznicy*³, *Opis nieszczęścia*⁴ i *Rachunek strat*⁵. Jeśli chodzi o rachunkowość, to wzorcowym raportem z przeciwdziałania entropii jest w niej sprawozdanie finansowe. Zgodnie z zasadą dualizmu, a następnie z zasadą „*true and fair view*” lub – po schulzowsku – z „wiernością sprawozdawczą”⁶ oraz poetycką zwięzłością, dokumentuje ono sytuację finansową przedsiębiorstwa i jego antyentropijne dążenia, czyli pracę, która będąc dynamiczną stroną kapitału, zapobiega jego naturalnemu, bo zdeterminowanemu przez II zasadę termodynamiki, rozpraszaniu się⁷.

W sprawozdaniu finansowym po stronie Winien ujmuje się konkretne aktywa, a po stronie Ma – ucieleśniony w nich abstrakcyjny kapitał. Teoretycy rachunkowości porównują nawet kapitał do ducha. Duch ożywia ciało, a kapitał czyni aktywa zdolnymi do generowania wpływów⁸. ECR to jednak nie tylko rachunkowość. To „most” łączący dwa światy: nauki ścisłe z humanistycznymi (celem konferencji *Thermodynamics 2.0* jest właśnie budowa takich „mostów”). Rozumienie teorii rachunkowości nie jest przecież możliwe bez uwzględnienia jej głębokiego kontekstu *humanum* i faktu, że w zapisie księgowym świat widzialny przenika świat niewidzialny. Ten drugi reprezentowany jest przez kapitał – podstawową kategorię ekonomiczną. Natura kapitału jest abstrakcyjna i podlega fundamentalnym prawom fizyki.

Autorami, którzy prowadzą ku takiemu pogłębionemu rozumieniu rachunkowości i którzy zwracają uwagę na „niewidzialną nić, pakt najwyższego wtajemniczenia, łączący dwie najważniejsze dziedziny twórczego życia: poezję i buchalterię”⁹ są: zacytowany po raz pierwszy (por. poniżej) przez autorkę W.G. Sebalda, wielokrotnie cytowany już B. Schulz (w kontekście schulzowskiej rachunkowości, schulzowskiego kapitału), a także Z. Herbert i P. Próchniak, którym autorka – w swoich studiach z zakresu teorii rachunkowości – poświęciła tekst: *Pomiędzy sztuką i nauką. Rachunkowość integrująca*¹⁰. Warto więc w tym miejscu – oprócz W.G. Sebalda – przytoczyć, a zarazem przypomnieć część rozważań dotyczących *Rachunku strat...* (stanowiących fundament późniejszej, rozwijanej podczas *Thermodynamics 2.0* idei ECR).

Z Opisu nieszczęścia...

Zielony Henryk wspomina, jak to będąc dzieckiem, przesiadywał często w ciemnej hali, zapełnionej wszelaką starszą [...]. W przeciwieństwie do wciąż cyrkulującego kapitału te mierzchnące rzeczy zostały wycofane z obiegu, dawno straciły charakter towarów i poniekąd trafiły już do wieczności. Władczynią i duszą tego królestwa starzyny jest leciwa, tęga kobieta w staroświeckim stroju, która nie ruszając się ze swego stałego miejsca w mroku na tyłach składu, sprawnie rządzi siwym człowieczkiem oraz

AGNIESZKA GISZTEROWICZ

Raport z przeciwdziałania entropii

(Wn / Ma – notatki
z SchulzFestu
w Lublinie)

gromadką innych krzątających się po hali podwładnych. Rękawy jej koszuli są zawsze śnieżnobiałe i przymarszczone tak kunsztownie, jak dziś już się nie widuje. Nie tylko tym przypomina kapłankę; gdy popatrzeć, jak wokół jej siedziska skupia się ruch męskiego personelu sklepu i klienteli, od razu widać, że ona uosabia tu prawo i porządek. Niczym do jakiegoś namiestnika albo przeoryszy, ludzie przybywają tu z najróżnorodniejszymi darami; znoszą, jak czytamy „wszelkiego rodzaju plony pól i sadów, mleko, miód, winogrona, szynki i kielbasy”, co stanowi „podstawę dostatku”. Wyborny jest ustęp, kiedy Keller opisuje, jak to pani Małgorzata, która ledwo umie czytać drukowane



Agnieszka Giszterowicz, *Groza i wyobrażenia* (9 VII 2022)
– notatka, Dariusz Czaja – esej mówiony.



i nigdy nie nauczyła się posługiwać cyframi arabskimi, na wielkim blacie stołu przy użyciu kawałka kredy i czterech tylko cyfr rzymskich prowadzi swoje nieistniejące księgi handlowe, zestawiając długie szeregi pozycji i za pomocą skomplikowanych przekształceń zamieniając wielkie sumy niższego rzędu na drobne sumy wyższego rzędu. Jej system znaków, powiada narrator, w oczach innych wyglądałby na pismo z pogańskich czasów i rzeczywiście pani Małgorzata, którą w religii chrześcijańskiej interesują przede wszystkim zmagazynowane w niej apokryfy i spekulacje sekciarzy, reprezentuje znacznie starszy szczebel rozwoju społecznego niż ten obecnie osiągnięty. Toteż pojęcie kapitału jest jej kompletnie obce. Wygospodarowanie nadwyżki, których nie wydaje na utrzymanie, wyjmując z kieszy bieżącego rachunku, zamienia na złoto i chowa do szkatułki. Nie przychodzi jej do głowy, by kapitał miał na nią pracować. Wprawdzie czasem udziela pożyczek, ale nie pożyczka pieniędzy na procent. W jej sklepie jesteśmy zatem bardzo daleko od tego, nad czym Keller tak ubolewa – od wpływów rynku pieniężnego na gospodarczą i moralną kondycję rodaków¹¹.

O *Rachunku strat... z Pomiędzy sztuką i nauką...*

Z punktu widzenia nauki o rachunkowości rachunek strat, a konkretnie zysków i strat, jako niezwykły element sprawozdania finansowego jest podstawowym narzędziem pozwalającym rachunkowości spełniać jej podstawową funkcję, tj. funkcję informacyjną. Informuje bowiem o źródłach zysku (bądź straty), czyli o tym, dlaczego kapitał organizacji okresowo przyrasta (bądź maleje), a więc pozwala określić okresową efektywność jednostki (jednostki gospodarującej) na poszczególnych poziomach działalności.

W związku z powyższym, tytuł, jaki P. Próchniak nadał swojemu zbiorowi, sygnalizuje, że po pierwsze, autor chce coś podsumować, po drugie, że treść będzie odnosić się do jakiejś zbiorowości, kolektywu... (aby nie używać w stosunku do poetów słowa organizacja, przedsiębiorstwo czy firma), po trzecie, że podsumowanie będzie dotyczyło jakiegoś konkretnego okresu, a po czwarte, że będzie ono ilustracją ruchu / obrotu kapitału. Skoro mowa o stracie, oczekiwaliby się także pomysł / informacji o sposobie na wypełnienie, nadrobienie tej

straty... Domyślać można się ponadto, że zysk będzie dla autora tożsamy z sensem, prawdą, która wręcz „prosi się” o kwantytatywne ujęcie. Być może ilustracją tytułowej straty będzie zatem podtytułowa „różnica” (jeśli myślniki pomiędzy poezją, krytyką, a lekturą potraktujemy jak znaki minus), tzn. zysk lub strata równa się poezja minus krytyka minus lektura. Może jest w tym tytule jakaś wskazówka?

P. Próchniak poproszony przeze mnie o komentarz pisze [2018]: „Ważnym było dla mnie techniczne znaczenie wyrażenia «rachunek strat», chciałem, żeby tytuł tej właśnie książki niósł z sobą sugestię «obrachunku» i żeby podpowiadał, że w książce zestawiony został «bilans» tego, co istnieje mocno i pewnie właśnie dlatego, że jest «stratą». «Obrachunek» sugerowany przez tytułowe wyrażenie polega na «odejmowaniu», jest w nim coś z tej ostateczności, która przekłada się na wyraziste «winien» i «ma», albo na to ewangeliczne «tak tak, nie nie» [...], nawet pauzy w podtytułach wzięły się stąd, że pauza przypomina znak «minus»). Tytułowy «rachunek strat» i jego rozwinięcie w książce to też ślad przeczucia, że za obcowaniem z tym, co jest cenne samo w sobie (czyli: z tym, co ma rzeczywistą wartość), trzeba zapłacić i płaci się wysoką cenę, płaci się ją w takim sensie, że w tym, co jest cenne, uczestniczymy prawdziwie i mocno dopiero wtedy, gdy poświęcimy temu czemuś część siebie – nasz czas, naszą pasję, nasze życie (w ten sposób – w jakiejś dziwnej alchemii – «strata» staje się «zyskiem», choć przecież – obiektywnie – pozostaje stratą). Jeśli tytułowy «rachunek strat» zestawimy z treścią książki, to można w nim dostrzec również ślad bliskiego mi przekonania, że to, co zostało naznaczone stratą, jest w szczególny sposób cenne, że jest warte namysłu, że domaga się uwagi i empatii (jak nasze doświadczenia utraty, jak te różnego rodzaju wyrwy w nas, które bolą i przez to tak mocno istnieją, choć przecież w ścisłym sensie są pustymi miejscami – są «miejscami po czymś», ale zarazem wypełnia je jakaś tajemnicza, niepochwytana materia «straty»). To właśnie o tak rozumianych, tak odczuwanych «stratach» i o tym, co zjawia się nam jako «strata» starałem się w *Rachunku strat* napisać – inna sprawa, czy mi się to udało”¹².

Warto – po przytoczeniu obszernych fragmentów tekstu – dodać jeszcze, że rachunkowość rozumiana – poprzez matematyczną i termodynamiczną proveniencję – jako nauka ścisła¹³ pozwala np. zweryfikować tezę Sebalda głoszącą, iż „opis nieszczęścia zawiera w sobie możliwość przewyciężenia go”¹⁴ albo odpowiedzieć na pytanie o termodynamiczność *Rachunku strat...* lub o fizycznie odczuwalną ciężkość tego raportu. Wystąpienie przygotowane na konferencję *Thermodynamics 2.0*, które nawiązywało do wyżej wspomnianych lub przytoczonych dzieł, skomentował profesor Anthony Friend – wybitny ekonomista z Kanady: „gdymy taka narracja była 30 lat temu popularna, to dzisiaj nie borykalibyśmy się z wieloma globalnymi problemami” (dyskusja po sesji panelowej T03 – *Energy, Entropy & Information* w dniu 18.07.2022).

- ⁵ Paweł Próchniak, *Rachunek strat. Poezja – krytyka – lektura*, Pasaże, Kraków 2016.
- ⁶ Bruno Schulz, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, opr. Jerzy Jarzębski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989, s. 36.
- ⁷ Por. Mieczysław Dobija, Jurij Renkas, *How the Inclusion of Thermodynamic Principles Recovers Economic Sciences*, „International Journal of Accounting and Economics Studies” 2021, t. 9, nr 2, s. 21–31.
- ⁸ Mieczysław Dobija, *Ewolucja koncepcji rachunkowości, kapitału i pieniądza* [w:] *Historia, współczesność i perspektywy rachunkowości w Polsce*, red. Sławomir Sojak, Wydawnictwo Mikołaja Kopernika, Toruń 2003.
- ⁹ Józef M. Ruszar, *Księgowa uczciwość opisu świata. O wielkiej metaforze magistra ekonomii Zbigniewa Herberta*, „Konteksty Kultury” 2016, nr 13, s. 31.
- ¹⁰ Agnieszka Giszterowicz, *Pomiędzy sztuką i nauką. Rachunkowość integrująca*, [w:] *Na pograniczach. Ekonomia i polityka*, red. Piotr Frączek, Jolanta K. Karolczuk, Polskie Towarzystwo Historyczne, PWSZ w Sanoku, Sanok 2019, s. 57–67.
- ¹¹ W.G. Sebald, *Opis nieszczęścia...* dz. cyt., s. 187–188.
- ¹² A. Giszterowicz, *Pomiędzy sztuką i nauką...*, dz. cyt., s. 62–64.
- ¹³ Por. Bartosz Kurek, Mieczysław Dobija, *Scientific Provenance of Accounting*, „International Journal of Accounting and Economics Studies” 2013, nr 1(2), s. 16–24; Mieczysław Dobija, Jurij Renkas, *Czy rachunkowość jest nauką naturalną?* „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości” 2021, t. 45, nr 1, s. 9–30.
- ¹⁴ W.G. Sebald, *Opis nieszczęścia...*, dz. cyt., s. 272.
- ¹⁵ Dobija M., *Postępowe idee rachunkowości w cywilizacji sumeryjskiej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 1996, nr 467, s. 5–18; Mieczysław Dobija, *Sumeryjskie me i babilońskie tabliczki przeznaczenia jako źródło wiedzy rachmistrza* „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości” 2016, nr 86(142), s. 75–94.
- ¹⁶ Marian Mazur, *Cybernetyka i charakter*, PIW, Warszawa 1976.
- ¹⁷ „Zasady działania nawet tak skomplikowanego korelatora, jakim jest mózg, zwłaszcza ludzki, muszą być takie same, jakie byłyby w korelatorze w postaci bezkształtnej bryły substancji, do której doprowadzano by potencjały w dowolnych punktach, uznanych za wejścia, aby stwierdzić, jakie powstaną potencjały w innych punktach, uznanych za wyjścia. Istotne jest tylko, żeby korelator, mały lub wielki, prosty lub skomplikowany, spełniał zadania, jakie każdy z samej definicji powinien spełniać, a mianowicie: uzyskiwać informacje, przechowywać uzyskiwane informacje, przetwarzać uzyskiwane informacje, wykorzystywać przetwarzane informacje”. Marian Mazur, *Cybernetyka i charakter*, PIW, Warszawa 1976, s. 158–159, http://www.autonom.edu.pl/publikacje/mazur_marian/cybernetyka_i_charakter1976-ocr.pdf s. 158–159, dostęp: 08.03.2023.
- ¹⁸ Z tego powodu stopniowo pozbawiane kolejnych części mózgu małpy potrafiły wciąż wykonywać te same czynności, które wykonywały przed okaleczeniem, Rupert Sheldrake, *Nauka – wyzwolenie z dogmatów*, wydawnictwo Manendra, Wrocław 2015, s. 232–238.
- ¹⁹ Peter Wohlleben, *Sekretne życie drzew*, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2021
- ²⁰ Peter Wohlleben, *Duchowe życie zwierząt*, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2022.
- ²¹ R. Shaldrake, *Nauka...*, dz. cyt., s. 232–238.
- ²² Typowym dla wielu opracowań z zakresu fizjologii, anatomii i in. jest wskazywanie układów nerwowego i hormonalnego jako tych, które sterują wszystkimi innymi. Jest to pewnego rodzaju uproszczenie. Doskonale oddają to myśli sir Charlesa Sherringtona. Wiele ruchliwych komórek prowadzi niezależne życie. Niektóre z nich to zwierzęta jednokomórkowe (ameba, pantofelek, wirczyk). Ich zachowania obserwuje się pod mikroskopem. Pływają, pełzają, wybierają i zdobywają pokarm, tworzą relacje i rozmnażają się. Żyją! Nie ma u nich układu nerwowego ani narządów zmysłów. Tę funkcję spełnia u nich cytoszkielet. Istnieją też dowody na to, że te jednokomórkowe organizmy się uczą. Jak, więc powstał ich umysł? Z czego wyewoluował? Czy ewolucja mózgu obejmowała ewolucję umysłu lub w jaki sposób ewolucja umysłu towarzyszyła ewolucji mózgu? [tłum. A.G.], Charles Sherrington, *Man on his Nature*, Cambridge At The University Press, Cambridge 1940, s. 264–265, <https://archive.org/details/in.ernet.dli.2015.188837>, dostęp: 14.03.2023.
- ²³ Paweł Próchniak, *Doznanie otchłami. Endorfinowy haj i poezja*, „Konteksty” 2022, nr 1–2, s. 258–260.
- ²⁴ Charles Sherrington, Edgar Adrian, Iwan Pawłow, *Mózg i jego mechanizm*, przeł. Jerzy Konorski, Stefan Miller, Czytelnik, Wrocław 1945, s. 50.
- ²⁵ Daisy M. Skrzypek, Ewa Skrzypek, *Psychoterapeutyczne funkcje tatuażu*, „Kosmetologia estetyczna” 2017, t. 6, nr 5, s. 509–512.
- ²⁶ „Kto zajmował się termodynamiką, natknął się zapewne na pesymistyczną formułę powiadającą, że «entropia wzrasta do zera». Różne temperatury dążą do wyrównania. Takie samo zjawisko inwolucji zachodzi wszędzie. Napięcia elektryczne chcą się wyładować, kolory zmieszane dają jeden kolor szary, jesteśmy świadkami powolnej niwelacji ziemi prowadzącej do tego, że kiedyś góry wypełnią doliny i z morzami stworzą jedną wielką płyciznę. [...] Entropia wzrasta do zera”. Zygmunt Haupt, *Baskijski diabeł. Opowiadania i reportaże*, opr. Aleksander Madyda, wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017, s. 21.
- ²⁷ Andrew Stanton, reż., WALL·E, Pixar 2008, zakończenie: https://www.youtube.com/watch?v=u_jZ-UvxnNs, dostęp: 21.01.2023.
- ²⁸ Hasło przyświeca także realizowanym przez autorkę projektem fontów, m.in. *Drohobych Arch Font* z 2021 roku, w którym „zakłęto” architekturę Drohobycza. W czasie trwania wojny wydaje się to szczególnie istotne. Pamięć o przestrzeniach i miejscach, które w akcie rosyjskiego terroryzmu mogą zostać zrujnowane, można w ten sposób chociaż częściowo ocalić. Skalę problemu uzmysławia wywiad, który przeprowadził Dmytro Meniok z zastępcą mera Mariupola Serhijem Zacharowem; Polska Agencja Prasowa, *Zastępca mera Mariupola: już teraz zdajemy sobie sprawę, że to będzie miasto zbudowane od nowa*, rozmawiał: Dmytro Meniok, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1541486%2CZastepca-mera-mariupola-juz-teraz-zdajemy-sobie-sprawez-bedzie-miasto>, dostęp: 26.02.2023. Autorem słów „zatrzymać świat...” jest Bruno Schulz, autorka odnalazła je w tekście Wiery Meniok (relacja z relacji); Wiera Meniok, *„Bezimienna i kosmiczna” mapa Drohobycza według Brunona Schulza. Itinerarium*, „Konteksty” 2019, nr 1–2, s. 476.

